

Beata Biedrońska-Słota

Maria Molenda

KONTUSZ

Z dziejów polskiego ubioru narodowego





1.

Józef Faworski, Portret Jana Piędzickiego,
ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu,
fot. Sławomir Obst.



ROZDZIAŁ I

NA POCZĄTKU BYŁA TUNIKA

Pierwsze tuniki z czasów starożytnych

Jedną z ważniejszych generalnych cech charakteryzujących rozwój mody jest jej zmienność wyznaczana w sposób ciągły poprzez nadawanie ubiorom coraz to nowych kształtów. Proces ten w zróżnicowanym rytmie towarzyszył kolejnym etapom rozwoju społeczeństw, zmianom gustów przedstawicieli elit, do których pretendowali członkowie niższych warstw, zapotrzebowaniu na nowe formy stymulowanemu przez wzorce płynące z ośrodków władzy. W miarę dokonywania się tych przemian pojawiało się coraz więcej typów ubiorów wykreowanych na potrzeby poszczególnych warstw społecznych. Kreacje te rozprzestrzeniane były, w miarę zainteresowania, między społeczeństwami na świecie, a czasem powielane na odległych terenach w niekoniecznie zbliżonych okresach.

Tradycyjne ubiory w wielu kulturach podlegały powolnym przemianom, a na ich zmieniający się charakter i kształt wpływ miały nie tylko warunki klimatyczne, ale i – w ogromnym stopniu – potrzeba swobody ruchu. Zróżnicowanie ubiorów wynikało ze statusu noszących je osób, co wyrażało się nie tyle krojem, który często pozostawał niezmienny, ale rodzajem użytych tkanin i zdobień. To przede wszystkim materiał, z jakiego wykonywano odzienie, determinował jego kształt i sposób układania się. Szerokość tkaniny ograniczana była przez wymiary krosna, na którym ją tkano. Starożytni tkacze w basenie Morza Śródziemnego, w Grecji, a potem w Rzymie, używali szerokich krosien, na których tkano długie i szerokie płótna, pozwalające na drapowanie tkaniny wokół ciała.

Technika tkactwa w starożytności była znacznie bardziej rozwinięta niż umiejętności krojenia i szycia. Odzież szyto z pasa (brytu) tkaniny, robiono to oszczędnie, aby nie tracić materiału i ograniczyć czas potrzebny na wykonanie szwów. Bryt składano na pół i na powstałym złożeniu wykonywano rozcięcie na głowę, a czasami korpus zszywano z dwóch kawałków tkaniny i pozostawiano otwór na głowę. Czasem pod pachami dodawano kliny, wykonane ze starszego i cieńszego materia-

łu¹⁷. Tego typu strój, odznaczający się prostym krojem, starożytni Rzymianie nazywali tuniką, a w zależności od statusu noszącej ten ubiór osoby wyróżniali odmienne jego rodzaje¹⁸. Dopelnieniem był płaszcz lub toga, drapowana na tunice zgodnie z precyzyjnymi wskazówkami.

W okresie późnorzymskim i wczesnobizantyjskim tunika stała się główną częścią garderoby, noszoną przez mężczyzn i kobiety. Jej długość i sposób zdobienia różniły się w zależności od rangi, statusu, wieku, płci, a także aktualnie panującej mody i gustu noszącego tunikę. Do najwcześniejszych zachowanych tunik należą ubiory odkryte w Skandynawii (np. tunika z Lendbreen ok. III–IV w.) oraz tuniki koptyjskie, zdobione dekoracyjnymi pasami wykonanymi techniką tapiserii, tzw. *clavi* i okrągłymi motywami zwanymi *orbiculi*, datowane na okres od IV do VII w., które można zobaczyć w wielu światowych muzeach¹⁹. Tunika z Królewskiego Muzeum w Ontario, datowana na IV w., wykonana została tak, aby zminimalizować zakres szycia, czyli w miarę możliwości kroić tkaninę do granicy brytu, by wykorzystać jego warsztatowe, tkackie wykończenia; inna tunika z tej kolekcji jest otwarta pod pachami. Tuniki przechowywane w paryskim Muzeum Cluny, znalezione w grobach w Achmim-Panopolis i Antinoe w Egipcie, pochodzą z początku wieku VII. Mają krótkie rękawy, są dopasowane do ciała w części górnej i rozszerzone na dole przez dodanie klinów²⁰. Interesująca jest także tunika z lnu ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Konya w Turcji, datowana na początek VII w.: ma ona kołnierzyk w postaci niewysokiej stójki. Podobnie jak kołnierze, stójki wykonywano w tym czasie z oddzielnego kawałka tkaniny; dziesięć wieków później stosowano je także w polskich żupanach. Uwagę zwraca również datowana na przełom V i VI w. tzw. tunika perskiego jeźdźca z Muzeum Tkanin w Lyonie, o rękawach zakończonych mankietami zakrywającymi wierzch dłoni, co stanowi odpowiednik kształtu zwanego potocznie psim językiem lub psim uchem w nowożytnych węgierskich ubiorach zwanych *mente*, a psim uchem w XVII-wiecznych polskich żupanach. Warto dodać,

17 Burnham 1997, s. 2–3.

18 Np. *tunica palmata* (w barwie fioletowej z taśmą ze złota i złotym haftem z motywem liści palmy, noszona przez triumfatora, *tunica laticlavata* (z dwoma pionowymi szerokimi pasami w kolorze purpury, używana przez senatorów) i *tunica angusticlavata* (o dwóch węższych pasach, noszona m.in. przez ekwitów), Boucher 2003, s. 98–99.

19 M.in. Muzeum Sztuk Pięknych im. A.S. Puszkina w Moskwie, Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie, w Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku, w Staatliche Museen w Berlinie, w Staatliche Sammlung Ägyptischer Kunst w Monachium czy Królewskie Muzeum w Ontario; Szurinowa 1967, il. 2, kat nr 5 (tunika z wieku IV, z długimi rękawami, długość całości 129 cm, szerokość 84 cm); Davenport 1956, il. 111, 112, 113, 114; Boucher 2003, il. 97; Piltz 1976, il. 1. Burnham 1997, s. 9–10.

20 Lorquin 1992, kat. 2, 3, il. na s. 56, 60, rys. 3 – typy tunik i typy zdobień.



że nazwa „psie ucho” pojawiła się po raz pierwszy w 1736 r. w dziele węgierskiego kronikarza Pétera Apóra (1676–1752), później określenie to zostało rozpowszechnione w odniesieniu do wyglądu zakończeń rękawów XVII-wiecznych żupanów²¹.

Forma starożytnej tuniki, nieznacznie modyfikowana, przetrwała upadek Cesarstwa Rzymskiego; w jej przedstawienia obfitowała sztuka bizantyńska oraz sztuka średniowiecznej Europy²². Różnice pomiędzy noszonymi w średniowieczu tunikami przejawiały się przede wszystkim, jak już wyżej wspomniano, w jakości i ilości tkaniny użytej do ich wykonania, w kolorystyce oraz zdobieniach.

Cesarze i pogromcy zła w tunikach i płaszczach

Ukształtowany w starożytności zestaw ubiorów, składający się z tuniki i nakładanego nań płaszcza, spinanego broszą zwaną fibulą, stał się istotnym elementem w chrześcijańskiej sztuce, w której Chrystus, archaniołowie i święci bywali przedstawiani jako wojownicy i pogromcy zła. Płaszcz w starożytności pełnił różne funkcje. Zapinane na jednym ramieniu paludamentum było okryciem używanym podczas wojen, głównie przez dowódców wojskowych; jego barwa – purpurowa, szkarłatna lub biała – zależała od rangi noszącego. Paludamentum przysługiwało naczelnemu dowódcy armii, a od czasów Augusta jedynie cesarzowi; włożenie go było symbolicznym aktem poprzedzającym wyruszenie na wojnę²³.

Wizerunek Chrystusa jako wodza na wzór imperatora rzymskiego, pokonującego zło z księgą i krzyżem, w tunice, zbroi oraz purpurowym płaszczu spiętym tarczową fibulą wysadzaną cennymi ka-

21 Apór 1978, s.68

22 Jeszcze jeden przykład tuniki z około połowy XIII w., należącej do arcybiskupa Rodriga Ximeneza de Rada, zachowanej w klasztorze Santa Maria de Huerta pod Madrytem, publikuje Müller-Christensen 1973, rys. na s. 10.

23 Sauer 1949.

4. Żupan adamaszkowy, ok. 1660, depozyt w Muzeum Narodowym w Krakowie, fot. archiwum fotograficzne MNK.

mieniami znajduje się w pałacu arcybiskupa w Rawennie²⁴. Podobne przedstawienie znajduje się w *Psalterzu ze Stuttgartu* oraz na ścianie bocznej skrzyneczki relikwiarzowej św. Hadelina, przechowywanej w kościele pod wezwaniem tego świętego w Visé (Belgia), datowanej na późny wiek XI²⁵. W wymienionych wyobrażeniach spod zbroi widoczna jest tunika z długimi rękawami. Purpurowy płaszcz na rycinie w *Psalterzu ze Stuttgartu* jest spięty na ramieniu fibułą z perł i drogocennych kamieni. Purpura płaszcza oraz fibula – atrybuty świadczące o szczególnej funkcji i roli ich posiadaczy – stanowiły jeden z najważniejszych symboli władzy.

Podobnie przedstawiano antycznych bohaterów, bizantyjskich cesarzy i chrześcijańskich świętych. Na dyptyku z kości słoniowej wyobrażony konno cesarz Anastazjusz I (491–518) ubrany jest w tunikę, zbroję i płaszcz spięty fibułą²⁶. Zbroja włożona na tunikę stanowi ubiór, w którym najczęściej wyobrażano św. Jerzego i św. Demetriusza²⁷. Najbardziej charakterystyczne jest chyba wyobrażenie cesarza Justyniana na mozaice z VI w., znajdującej się w kościele św. Witalisa w Rawennie²⁸. Zwraca tu uwagę typ fibuli, określanej w literaturze jako tarczowa, której kształt dominował na ówczesnych wizerunkach. Tego typu fibule wykonywane były ze złota, wysadzone półszlachetnymi kamieniami, z reguły z potrójnym wisiosem (pendylia), ozdobionym na końcach szlachetnymi kamieniami. Jako atrybuty władzy i oznaki statusu społecznego fibule te były stosowane na terenach Cesarstwa i Barbaricum, zwłaszcza od końca wieku III do połowy wieku V²⁹.

Jeszcze jednym istotnym atrybutem – pojawiającym się zarówno w wyobrażeniach Chrystusa-rycerza, jak i świeckich władców – jest chustka trzymana w dłoni, znana jako *mappa consularia*³⁰. Ten motyw powróci w ikonografii późniejszych wieków, stanowiąc symboliczne dopełnienie strojów władców i ważnych osobistości; spotkamy go także w renesansowej Polsce na portrecie króla Stefana Batorego przechowywanego w klasztorze księży misjonarzy w Krakowie, Jana Krzysztofa Tarnowskiego z Muzeum Narodowego w Warszawie oraz drzeworytu przedstawiającego szlachcica Piotra Widawskiego³¹.

24 Kantorowicz 1965, s. 7–24, tabl. 8, fig. 40, s. 19.

25 Kantorowicz 1965, tabl. 9, fig. 8, 9; Kalinowski 1989, il. 11, s. 391.

26 Grabar 1971, s. 48, pl. IV.

27 Kantorowicz 1965, tabl. 9, fig. 42, 43 a, b.

28 Kantorowicz 1965, tabl. 9, fig. 41; Grabar 1971, pl. XX.

29 Problem ten wyjaśnia i szczegółowo analizuje Bursche 1998, s. 210–217.

30 Dokładniej pochodzenie terminu wyjaśnia Żygulski 1988, s. 62–65.

31 W polskiej literaturze na chustkę trzymaną przez Stefana Batorego zwrócili uwagę H. Malkiewiczówna w katalogu wystawy Polaków portret własny, cz. II, s. 22, poz. 71 oraz Żygulski 1988, s. 61–77, Biedrońska-Słotowa 1994b, s. 138.

Tuniki królów i rycerzy w średniowiecznej Europie

Wyobrażenia triumfującego cesarza i zwycięskich wodzów starożytnego Rzymu stanowiły inspirację również dla kultury materialnej średniowiecznej Europy. Podobnie jak w sztuce Bizancjum, także w powstających na gruzach Cesarstwa Rzymskiego nowych chrześcijańskich państwach tunikę i paludamentum przedstawiano w sztuce jako atrybuty władzy. Karol Wielki, od czasu koronacji przez papieża na cesarza w 800 r., uważany był za następcę rzymskich cesarzy i kontynuatora imperium. Za jego czasów frankijskie stroje stanowiły mariaż pomiędzy zapożyczonymi z Rzymu tunikami oraz futrami i okryciami nóg (identycznymi jak u Galów spodniami, długimi, szytymi z płótna bądź miękkiej skóry), wywodzącymi się jeszcze pogańskiej przeszłości Franków³². W takim właśnie „mieszanym” stroju został przedstawiony pokonujący smoka archanioł Michał na pochodzącej z ok. 810 r. płaskorzeźbie ze szkoły dworskiej Karola Wielkiego³³. Podobnie jak w starożytnej przeszłości, komplet składający się z tuniki i zapinanego na ramieniu płaszczka był podstawowym, powszechnie noszonym ubiorem; i tu różnice polegały nie na kroju, ale na jakości tkanin oraz zdobieniach. W *Rocznikach fuldajskich* zapisano, że po koronacji władca Franków wrócił z Rzymu odmieniony – zaczął pogardzać dawną tradycją, uważając, że greckie (bizantyjskie) obyczaje są lepsze niż jego własne. Zmiana objawiła się najpierw w ubiorze: w niedziele i święta Karol pojawiał się w świątyni ubrany w długą do kostek tunikę zwaną dalmatyką, z pasem naszytym wzdłuż przodu ubioru oraz w jedwabnym, udrapowanym na głowie woalu, na który nałożony był diadem³⁴. Również Ludolfingowie (919–1024) uznawali się za spadkobierców Cesarstwa Rzymskiego i przez lata rywalizacji z Bizancjum nosili długie tuniki, przypominające cesarskie tuniki bizantyjskie (gr. *divetesion*), na które nakładali długie, spinane na ramieniu płaszcze.

Wzorowana na starożytnych ubiorach tunika zaczęła ulegać pierwszym modyfikacjom dopiero w XII w., kiedy starano się dopasować ją do figury. Stało się to możliwe zarówno dzięki pojawieniu się nowych gatunków tkanin, jak i dzięki specyfice epoki, jaką było powstawanie cechów, które walczyły przyczyniły się do specjalizacji kroju i szycia. Szycie ubiorów stało się opłacalnym zajęciem; pożądaną nowości w strojach, a zmiany stylu zaczęto cenić dla nich samych, mimo sprzeciwu Kościoła. To zdynamizowało powstawanie nowych wzorów strojów na zachodzie Europy, w przeciwieństwie do Bizancjum, które w tym czasie traciło znaczenie.

32 Scott 2007, s. 12; Boucher 2003, s. 124–125.

33 Van den Brink, Ayooqhi 2014, s. 186–187.

34 Scott 2007, s. 17, 19.